

<https://doi.org/10.18778/0208-6034.18.04>

*Stanisław Kolodziejski*

### OBRONNE REZYDENCJE LISÓW W PÓŁNOCNEJ MAŁOPOLSCE UWAGI DO PROBLEMATYKI BADAŃ

Ożywione w ostatnim dziesięcioleciu badania nad średniowiecznymi rodami możnowładczymi w monarchii Piastów i Jagiellonów przyniosły obfite plony w postaci licznych artykułów, stanowiących niejako wstępy do pełnych monografii ważniejszych wspólnot krewniaczych. Szczególne zasługi w rozwoju studiów genealogicznych, opartych na nowych podstawach metodologicznych, przypisać należy „szkole” prof. Janusza Bieniaka z Torunia. Sądzę, że nadszedł już czas, by grono archeologów skupione w „szkole” prof. Leszka Kajzera włączyło się w nurt tych badań, prezentując własne ustalenia oparte na rezultatach terenowych prac i konfrontowanych z wiadomościami historycznych przekazów.

Dotychczasowe osiągnięcia archeologów były rzadko dostrzegane i sporadycznie wykorzystywane przez historyków-mediewistów. Trudno zresztą dziwić się tej sytuacji, skoro do końca lat siedemdziesiątych przedstawiciele naszej dyscypliny badawczej skupiali uwagę w głównej mierze na inwentaryzowaniu tzw. grodzisk stożkowatych oraz na rozpoznawaniu ich morfologii. Towarzystwo terenowym pracom próby ustalenia funkcji badanych obiektów były natomiast zbyt słabo osadzone w realiach historycznych okresu średniowiecza. Dobiegająca kresu dyskusja nad terminologią problematyki i uzgodnienie przez badaczy poglądów na temat genezy tychże założeń obronno-rezydencjonalnych oraz pełnionych w przeszłości przez nie zadań otwiera perspektywę podjęcia partnerskiej współpracy z historykami w zakresie studiów nad elitami społeczeństwa monarchii. Szczególnie owocne wyniki mogą przynieść wspólne prace badawcze nad wznoszonymi przez możnowładców obronnymi rezydencjami, stanowiącymi wszak istotny element średniowiecznego krajobrazu kulturowego Polski i odgrywającymi poważną rolę w życiu społeczno-gospodarczym feudalnego państwa.

W dalszych uwagach podejmę zatem próbę przedstawienia krótkiej charakterystyki ufortyfikowanych siedzib, wzniesionych w północno-zachodniej Ma-

łopolsce przez przedstawicieli rodu Lisów. Będzie to ilustracja rysujących się perspektyw współdziałania kilku dyscyplin badawczych, szczególnie archeologii i historii, a zarazem prezentacja wyników dotychczasowych prac terenowych.

Poświęcenie uwagi efektom realizacji wysiłków inwestycyjnych w zakresie budownictwa obronno-rezydencjonalnego Lisów uzasadnia wysoka pozycja tego rodu w polityce wewnętrznej monarchii<sup>1</sup>. Znaczą ją piastowane przez Lisów najwyższe godności w ówczesnej hierarchii urzędów dworskich i ziemskich, co oczywiście nie pozostawało bez wpływu na tworzone i pomnażane przez nich fortuny, mierzone rozległością dóbr ziemskich. Wśród głównych majątności rodowych największe znaczenie odgrywał zwarty kompleks posiadłości rozciągający się na żyznych i szczególnie dogodnych dla gospodarki lessach powyżej Miechowa, nad Mierzawą i jej dopływami. Nie budzi zatem zdziwienia fakt, że w tym rejonie zostały odkryte i wstępnie rozpoznane pozostałości ufortyfikowanych siedzib, wzniesionych przez Lisów w okresie średniowiecza.

Niewątpliwie czołową rolę jako gniazdo rodowe odgrywał zamek w Krzelowie. Pozostałością tej budowli jest niewielka wyspa o wymiarach 9 × 10 m, usytuowana wśród stawów rybnych i wyniesiona nad poziom wody zaledwie 2 m. Zachowano ją dzięki interwencji archeologów w 1954 r., kiedy to poszerzano obszar stawów i sypano groble. Notatki nadzorującego prace ziemne zawierają informacje o odsłonięciu drewnianej konstrukcji w formie poziomo leżących belek, o gruzowisku złożonym z kamieni, cegieł i kafli oraz o innych zabytkach noszących cechy stylistyczne i surowcowe wieków XVII i XVIII<sup>2</sup>. Brak natomiast danych na temat morfologii zniszczonego wówczas obiektu. Niewiele wiemy też o rozległości budowli, zanim jej relikty zostały zamienione w wysepkę. Szczęśliwie dysponujemy dość szczegółowym inwentarzem z 1699 r. znacznie już zdewastowanego „Fortalitium na kępie, koło którego woda wokoło, do którego mostów 3 zbutwiały, reperacyjej po-

<sup>1</sup> Spośród nowszych prac szczególnie cenne ustalenia genealogiczne i wiadomości o znaczeniu rodu zawierają następujące publikacje: J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w.*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. IV, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 83 i n.; F. Sikora, *O rzekomej dominacji politycznej Lisów w Małopolsce w XIII w.*, czyli kilka uwag o rodzie Pobogów, „*Studia Historyczne*” 1983, R. XXVI, z. 1, s. 3–28; B. Śliwiński, *Mikołaj Mściwojowic. Przyczynek do badań nad rodem Lisów*, „*Rocznik Gdański*” 1979, t. XXXIX, s. 75–91; idem, *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pelki*, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Hertel i J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 33–46. W trakcie pisania niniejszego artykułu korzystałem również z przygotowywanej do druku przez doc. dr. hab. Błażeja Śliwińskiego monografii Lisów pt. *Ród Lisów w średniowieczu*, której maszynopis znajduje się w Pracowni Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu.

<sup>2</sup> Notatka z badań K. Bielenina w Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

trzebujących”<sup>3</sup>. Z opisu wynika, że zamek nie pełnił już funkcji rodowej rezydencji. O błyskawicznym popadaniu budowli w ruinę świadczy treść kolejnego inwentarza, spisane w 1718 r. Czytamy tam: „Zamek pusty bez wszelkiego zaparcia, okien, pieców, drzwi, pował, dachu nic nie było”<sup>4</sup>. Natomiast opisy parafii z 1783 r. notują już tylko „na łąkach, przy rzece do stawu płynącej, jest pagórek nazwany Zamczysko, gdzie jeszcze znać dawne rudery wokoło obrosłe olszyną”<sup>5</sup>.

Przytoczone wzmianki świadczą, że budowla zajmowała dość rozległą kępę wśród mokradeł, a dzisiejsza wysepka jest znikomą pozostałością dawnego założenia obronno-rezydencjonalnego.

W celu wyjaśnienia przynajmniej chronologii zamczeku podjęto tu w 1984 r. badania weryfikacyjne. W sondażu o wymiarach 2 × 4 m odsłonięto i zadokumentowano złożony układ stratygraficzny nawarstwień kulturowych oraz odkryto zabytki ruchome, z których najstarsze pochodzą najprawdopodobniej z początków XIV w.<sup>6</sup> Nie sądzę, by przyszłe badania wykopaliskowe przyniosły wiele istotnych danych przydatnych do rozpoznania morfologii założenia i wyjaśnienia chronologii przemian programu budowlanego obronnej rezydencji, skoro z jej reliktyw pozostało tak niewiele. Tym ważniejsza rola w procesie badawczym przypada historykom, którzy na podstawie analizy przekazów pisanych są zdolni wskazać z dużym prawdopodobieństwem fundatora zamku, weryfikując jednocześnie przytoczone dalej wiadomości.

Krzelów jako *castrum* został pierwszy raz wymieniony w znanych mi źródłach w 1409 r., kiedy to Niemierza z Krzelowa, kanonik krakowski, ustępuje Prachnie wdowie po Janie z Krzelowa wieś Przedmoszczany, należąca do zamku Krzelów<sup>7</sup>. Kolejny raz *castrum* wymienia dokument z 1412 r.<sup>8</sup>

<sup>3</sup> *Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576–1700*, oprac. A. Kamiński, A. Kiełbicka, S. Pańków, Warszawa 1956, nr 108, s. 408–409.

<sup>4</sup> L. Kajzer, *Założenia obronne w Krzelowie, Olesznie i Sancygniowie. Wybór podstawowych danych historycznych i wyniki wstępnej kwerendy archiwalnej*, Łódź 1981, maszynopis w Archiwum Wydziału Archeologicznego Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Kielcach. Tam tekst cytowanego inwentarza.

<sup>5</sup> *Materiały do Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie Sejmu Czteroletniego (1788–1792) (do mapy województwa krakowskiego z tego czasu)*, oprac. K. Buczek i in., Kraków, Warszawa 1931–1960, s. 306.

<sup>6</sup> S. Kołodziejcki, *Krzelów, Informator archeologiczny. Badania 1984*, Warszawa 1985, s. 167.

<sup>7</sup> *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej... wyciągnął i wydał* A. Z. Helcel, t. II, Kraków 1870, nr 1219.

<sup>8</sup> Por. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa i F. Sikora, red. J. Wiśniewski, cz. I, z. 1, Wrocław 1980, s. 68 (dalej skrót SHGKr).

W późniejszych przekazach częściej był w użyciu termin *curia*. Możliwe jest jednak cofnięcie chronologii zamku na podstawie informacji źródłowych przynajmniej do samych początków wieku XIV, a najprawdopodobniej powstał już pod koniec XIII w. Mamy tu bowiem do czynienia z przypadkiem nie tak znowu rzadkim w Małopolsce, że możnowładcy pisali się nie z miejscowości, lecz z zamku noszącego własną nazwę. Zwrócić należy uwagę, iż przekazy pisane jeszcze w XV w. wymieniały jako Krzelów tylko zamek i folwark przy nim leżący. A zatem dokument z 1310 r., wspominający Mściwoja *de Skrzelow*, poświadcza już istnienie zamku<sup>9</sup>. Z zapiski z 1312 r. dowiadujemy się ponadto, że tenże Mściwoj był synem Warcisława *de Chrzelow*<sup>10</sup>. Tak więc z Krzelowa pisał się już Warcisław, piastujący następujące urzędy: w latach 1263–1269 cześnika księżnej, następnie sędziego sandomierskiego, później krakowskiego, w latach 1293–1296 kasztelana krakowskiego, a w 1305 r. dokumenty poświadczają go znowu z godnością sędziego sandomierskiego<sup>11</sup>. Tegoż Warcisława jestem skłonny uważać za fundatora zamku krzelowskiego. Po śmierci jego syna Mściwoja, pełniącego pod koniec życia urząd wojewody sandomierskiego, zamek odziedziczył wnuk Mikołaj, a następnie jego synowie kanonik krakowski Niemierza i Pełka. W następnym pokoleniu przeszedł w ręce Toporczyków poprzez Jagienkę córkę Pełki z Krzelowa. Później zamek był w posiadaniu Stadnickich, Trepków aż wreszcie Ossolińskich, kiedy to warowna budowla przestała pełnić funkcję rezydencji pańskiej.

Aby łatwiej można było śledzić poczynania inwestycyjne w zakresie budownictwa obronno-rezydencjonalnego rodu Lisów, trzymać się będę linii rodu zapoczątkowanej przez Mściwoja z Krzelowa wojewodę sandomierskiego, syna Warcisława kasztelana krakowskiego. Otóż Mściwoj miał pięciu synów. Dwóch z nich zostało duchownymi. Z trzech pozostałych Mikołaj osiadł na zamku Krzelów, Klemens, pojawiwszy za żonę córkę Jakuba ze Żmigrodu, uzyskał zamek w Żmigrodzie (województwo krośnieńskie). Został jeszcze Mściwoj, piszący się z Kwiliny, Giebułtowa i Siedliszowic i pełniący następujące urzędy: w latach 1347–1363 łowczego krakowskiego, starosty bydgoskiego w latach 1362–1368 oraz podkomorzego krakowskiego w okresie od 1363 do 1382 r. i w 1384 r.<sup>12</sup> Jemu to właśnie skłonny jestem przypisywać inicjatywę wzniesienia zamku w Koziegłowach na terenie księstwa siewierskiego.

<sup>9</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 145.

<sup>10</sup> *Ibidem*, nr 149.

<sup>11</sup> *Urzednicy malopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. K. Wojciechowski, B. Wyrozumski, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1990, s. 370. Warto tu wspomnieć, że część historyków uważa, iż te godności piastowały dwie osoby o imieniu Warcisław.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 331.

Relikty tej budowli są położone na niskich, podmokłych łąkach, na północny-zachód od miasta. Jest to owalne wyniesienie otoczone od północy i wschodu potokiem Sarni Stok. Zamczysko zostało poddane badaniom wykopaliskowym w latach 1966–1969, kierowanym przez Włodzimierza Błaszczyka. Ponowne badania przeprowadziły w 1978 r. Halina Dobrzańska i Barbara Gołąb. Aczkolwiek prace wykopaliskowe objęły dość znaczną powierzchnię stanowiska, to jednak publikacje omawiające osiągnięte rezultaty budzą wielki niedosyt informacyjny, a wyniki ostatnich eksploracji nie doczekały się nawet krótkich wzmianek w literaturze. Trudno zatem szczegółowo scharakteryzować morfologię obiektu, jego wewnętrzną zabudowę<sup>13</sup>. Posiłkując się publikacjami W. Błaszczyka, w których prezentował dokonania badawcze w Koziegłowach, opis odsłoniętego zamczyska można ująć następująco. Składał się z głównej budowli murowanej na planie prostokąta, mniejszego budynku w części wschodniej oraz z wieży bramnej na planie kwadratu, od której biegł mur obwodowy zakreślający prostokąt o wymiarach 50 × 25 m. Budowle te były otoczone trzema pierścieniami wałów o konstrukcji przekładkowej i z umocnionymi belkami i płaszczem kamiennym zboczami. Obiekt opasywały także dwie fosy. Z informacji dotyczących badań wykopaliskowych w 1978 r. wynika, że do głównego majdanu przylegał mniejszy człon, który tu nazwę przygródkiem. Podkreślam ten fakt, gdyż podobny układ rozwiązania przestrzennego założenia spotkamy w innym zamku Lisów.

Niezbyt jasno rysuje się sprawa chronologii budowli. W publikacjach najczęściej wymienia się XIV i XV w., nie precyzując bliżej, z którą połową wieku XIV można by ewentualnie wiązać wzniesienie założenia obronno-rezydencjonalnego. Sądzę zatem, że nim podjęte tu będą poważne prace wykopaliskowe, mające na celu ustalenie pełnej stratygrafii, a co za tym idzie sprecyzowanie datowania początków i kresu funkcjonowania zamku oraz poszczególnych budowli wchodzących w jego skład, zdani jesteśmy na informacje zawarte w źródłach pisanych.

Wieś Koziegłowy pojawia się w dokumentach z lat 1325–1327, natomiast zamek jest wzmiankowany w 1409 r., kiedy to Krystyn kasztelan sądecki wystawił *in nostro castro* Koziegłowy akt sprzedaży ziemi sołtysowi w Cynkowie. Tegoż Krystyna wspomina pod 1383 r. Janko z Czarnkowa. W roku 1386 uzyskał godność kasztelana sądeckiego. Źródła poświadczają go na tym urzędzie do 1417 r., a zmarł prawdopodobnie w 1419 r.<sup>14</sup> Charakterystyczne, że Krystyn pisał się od pierwszych swych wystąpień poświadczonych źródłowo

<sup>13</sup> Pełną literaturę na temat badań podaje W. Błaszczyk, *Będzin przez wieki*, Poznań 1982, s. 105–106, 752–756 oraz M. Antoniewicz, *Znaczenie zamku w Koziegłowach na tle dziejów pogranicza śląsko-malopolskiego w XIV i XV wieku*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie” 1985, Historia, z. 1, s. 30–49.

<sup>14</sup> Odpowiednie dokumenty cytuje Antoniewicz, *op. cit.*

właśnie z Koziegłów, w przeciwieństwie do ojca, którym był wspomniany wcześniej podkomorzy krakowski Mściwoj, piszący się z Kwiliny, Giebułtowa, Różnicy i Siedliszowic<sup>15</sup>. Sądzę więc, że właśnie tenże Mściwoj wzniósł dla swego syna zamek w Koziegłowach. Tę sprawę powinni wyjaśnić jeszcze historycy. Ważne jest bowiem ustalenie czasu i okoliczności przejścia przez Lisów nieco oddalonej od głównych dóbr rodowych wsi Koziegłowy.

Warto jeszcze pokrótce wspomnieć o losach zamku w późniejszym czasie. Po Krystynie objął rodową rezydencję jego syn, noszący to samo imię i pełniący także urząd kasztelana sądeckiego w latach 1419–1437. Po nim odziedziczył zamek syn Jan. W 1519 r. zamek wraz z całym kompleksem wsi sprzedał biskupowi Janowi Konarskiemu syn Jana Krystyn. Budowla była już chyba zrujnowana, gdyż w 1548 r. zamek jest notowany jako dawno spustoszony.

W posiadaniu rodziny Koziegłowskich był także zamek w Mirowie, położony 20 km na wschód od poprzedniego. Założenie warowne wzniesiono na skalistym wzgórzu na wschód od wsi. Mimo przeprowadzonej wstępnie inwentaryzacji ruin tej budowli oraz podjętych badań archeologicznych, nie zdołano rozwarstwić poszczególnych faz rozwojowych założenia. Składało się ono zapewne z zamku górnego i dolnego. Zamek górny, usytuowany na skalistym wypiętrzeniu, tworzyły budowle zgrupowane w zespół na planie zbliżonym do trapezu. Wśród nich można wyróżnić w części południowo-zachodniej wysoką wieżę na rzucie ćwierćelipsy, w górnej partii eliptyczną. Zamek dolny, otoczony murem obwodowym, składał się z dziedzińca, dwu wież na rzucie zbliżonym do kwadratu oraz z baszty bramnej. Do muru obwodowego przylegały zapewne także inne budowle. Badania archeologiczne, przeprowadzone przez Włodzimierza Błaszczyka w latach 1960–1962, objęły rejon zamku dolnego w okolicach bramy głównej, gdzie odkryto relikty drewnianego mostu prowadzącego do bramy nad pogłębioną fosą<sup>16</sup>. Dla naszych rozważań prace wykopaliskowe nie przyniosły bardzo istotnych informacji odnośnie do chronologii wzniesienia pierwotnej budowli. W publikacjach swych W. Błaszczyk twierdzi, że w wiekach od XI do XIII istniał tu gród, a w połowie XIV w. na terenie grodziska wzniesiony został przez Kazimierza Wielkiego murowany zamek. Także inni autorzy sądzą, iż była to warownia królewska, nie dokumentując jednak swych poglądów żadnymi przesłankami.

Należy zatem sięgnąć do źródeł. Otóż pierwszy raz Mirów pojawia się w dokumentach – jak twierdzi B. Śliwiński – w 1387 r. i jest własnością Warcisława z Nagłowic herbu Lis (z linii mstyczowskiej). W 1399 r. dziedzicem wsi jest już jego krewniak Krystyn Koziegłowski (senior)<sup>17</sup>. Źródła poświad-

<sup>15</sup> W sprawie filiacji Krystyna por. Śliwiński, *Ród Lisów w średniowieczu*.

<sup>16</sup> Literaturę na temat badań zbiera Błaszczyk, *op. cit.*, s. 105 i 757 i n.

<sup>17</sup> Śliwiński, *Ród Lisów w średniowieczu*.

czają istnienie zamku w roku 1405, kiedy to występuje burgrabia Mirowa Sasin<sup>18</sup>. Tegoż Sasina mamy wymienionego w dokumencie już z 1401 r.<sup>19</sup> Otóż w sądzie występuje Krystyn ze swym burgrabią Sasinem. Nie mamy jednak pewności, czy pełnił on swą funkcję na zamku mirowskim czy też na zamku koziegłowskim, skąd został później przeniesiony. Ta druga ewentualność jest jednak mniej prawdopodobna. Zresztą różnica 4 lat niewiele tu może zmienić. Sprawę fundatora budowli mogą wyjaśnić badania archeologiczne, jeżeli oczywiście zdołamy bardzo precyzyjnie określić czas jej wzniesienia. Jestem jednak skłonny wykluczać zamek w Mirowie z listy inwestycji tego rodzaju podjętych przez Kazimierza Wielkiego. Przede wszystkim nie wymieniają go wśród zamków wzniesionych przez króla ani Janko z Czarnkowa, ani też Jan Długosz. Brak go również w wykazie zamków przekazanych przez Ludwika Węgierskiego Władysławowi Opolczykowi. Mirów nie został także wspomniany wśród zdobyczy Władysława Jagiełły w trakcie kampanii przeciw Opolczykowi w latach 1391–1396<sup>20</sup>. We wszystkich tych spisach figuruje natomiast pobliski zamek w Bobolicach. Trudno zresztą znaleźć uzasadnienie dla budowy państwowych warowni, które dzieli dystans zaledwie 2 km.

Postulując zatem potrzebę zajęcia się problemem wyjaśnienia początków Mirowa, zgłaszam tezę, iż fundatorem tej budowli był Krystyn z Koziegłów senior. Po jego śmierci zamki w Mirowie i Koziegłowach odziedziczył syn Krystyn (junior).

Omawiając warowne rezydencje Koziegłowskich warto wspomnieć o jeszcze jednym zamku, który, aczkolwiek nie powstał dzięki wysiłkowi inwestycyjnemu Lisów, stał się jednak na pewien czas ich rodową siedzibą. Był nią zamek Bąkowiec, który pozyskał Krystyn Koziegłowski junior w 1435 r. prawem bliższości na Mikołaju Morawcu, a poprzednio był w rękach Piotra z Marcinowic, krewniaka Koziegłowskich, natomiast wcześniej posiadał go Mikołaj Strzała nie spokrewniony z Lisami<sup>21</sup>.

Wszystkie wspomniane zamki przypadły po śmierci Krystyna z Koziegłów juniora (1437) jego trzem synom. W ostatecznym podziale majątku po ojcu w 1439 r. najstarszy Jan uzyskał zamek w Koziegłowach wraz z kompleksem posiadłości ziemskich. Średni syn Krystyn osiadł na zamku w Mirowie. Najmłodszemu Janowi (bratu przyrodniemu) przypadł Bąkowiec i królewski zamek Przedecz (dzisiaj w województwie konińskim)<sup>22</sup>. Tak świetnie wyposaże-

<sup>18</sup> *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, wyd. A. Kłodziński, Kraków 1936, nr 1490.

<sup>19</sup> *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki...*, nr 735.

<sup>20</sup> Por. J. Laberschek, *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej 1370–1391*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie” 1985, Historia, z. 1, s. 7 i n.

<sup>21</sup> SHGKr, cz. I, z. 1, s. 31–32.

<sup>22</sup> *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki...*, nr 2795–6 i przyp. 84.

ni synowie okazali się mało udani, skoro jedynie najstarszy Jan mógł dopisać do sagi rodowej mało znaczący tytuł tenutariusza lełowskiego, a pozostali nie piastowali żadnych godności urzędniczych. Wkrótce też wspomniane zamki Lisów przeszły w ręce innych rodów lub popadły w ruinę.

Powróćmy zatem do wieku XIV, kiedy Lisowie odgrywali znaczącą rolę w monarchii, i prześledźmy poczynania inwestycyjne drugiej gałęzi, którą zapoczątkował Pakosław z Mstyczowa kasztelan sandomierski, a później kasztelan krakowski. Miał on czterech synów, z których interesujący jest dla nas Andrzej, sprawujący urząd podstolego i podczaszego królowej Jadwigi Łokietkówny. Jego synem był Piotr, piszący się z Kozłowa (zm. przed 1385 r.). Z tymi dwoma Lisami jestem skłonny łączyć początki obronnej rezydencji w Kozłowie.

Relikty budowli leżą na wschód od wsi, na podmokłych łąkach doliny zalewowej Wierzbicy, dopływu Mierzawy. Najwcześniejsze wiadomości o obiekcie pochodzą z opisów parafii z lat 1783–1784. Notują one: „12 staj na wschód od Kozłowa jest między lasami w łąkach pagór Kopiec zwany, krzakami zarosły, do którego płynie rzeczka do stawu Wierzbicy samemi bagnami i topielami”<sup>23</sup>. Kopiec ów, jak można przypuszczać znacznie już rozwieszony, zwiedzał przed rokiem 1910 (prawdopodobnie w 1904 r.) Marian Wawrzeńczycki i, zaliczając go do innej wsi, donosił w publikacji: „Wierzbica, gub. kielecka, pod Jędrzejowem. Ma na łąkach usypisko (podstawa grodu)”<sup>24</sup>. W latach późniejszych stanowisko nie było badane przez archeologów. Nie znał go także Andrzej Żaki, a Elżbieta Dąbrowska zaliczała do grupy domniemanych grodzisk wczesnośredniowiecznych, opierając się na wiadomościach przekazanych przez Mariana Wawrzeńczyckiego i nie weryfikując ich w terenie<sup>25</sup>. W 1974 r. obiekt został spenetrowany przez historyka Stanisława Lisa-Kozłowskiego oraz architektów Kazimierza Górskiego i Lecha Dunina, którzy sądząc, że natrafili na nieznane archeologom grodzisko, dokładnie go opisali i poczynili wstępne pomiary. Stwierdzili, iż obiekt został całkowicie zniwelowany przez orkę i prace melioracyjne prowadzone tu na początku lat siedemdziesiątych. Według ich oceny zabytki zebrane z powierzchni miały cechy wieku XIV i czasów nowożytnych<sup>26</sup>. Dopiero w 1987 r. Wojewódzki Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski w Kielcach podjął na stanowisku badania wykopaliskowe, poprzedzone zdjęciami lotniczymi, geodezyjnymi pomiarami i wierceniami. Prace badawcze kontynuowano w dwóch kolejnych

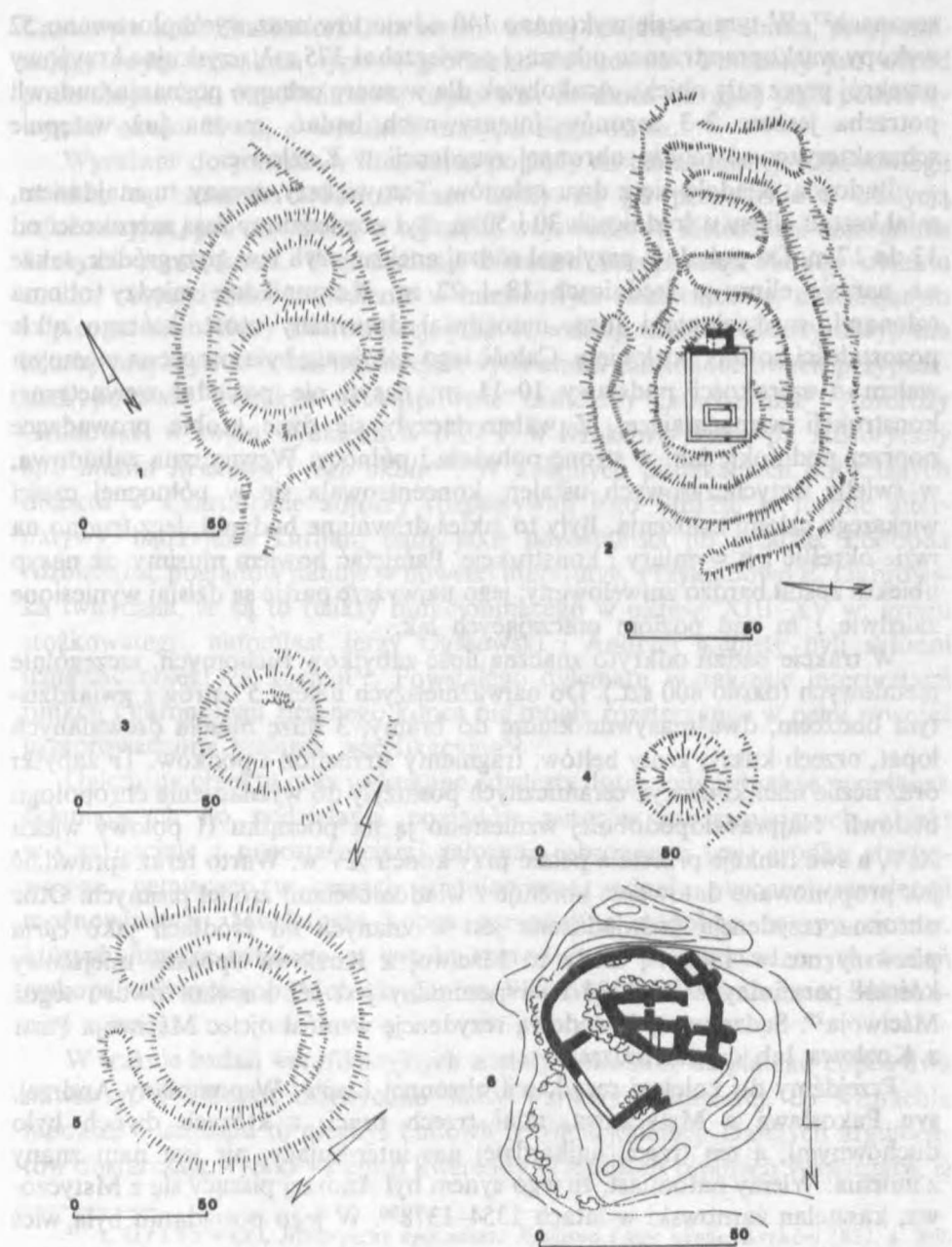
<sup>23</sup> *Materiały do Słownika...*, s. 108.

<sup>24</sup> M. Wawrzeńczycki, *Materiały do mapy archeologicznej Polski*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1910, t. XI, s. 74.

<sup>25</sup> E. Dąbrowska, *Studia nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym ziemi wiślickiej*, Wrocław 1965, s. 278.

<sup>26</sup> Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.





Rys. 1. Planiki zamków: 1 – Kozłów, 2 – Koziegłowy (wg W. Błaszczyka), 3 – Klimontów, 4 – Czarnocin, 5 – Książ Wielki, 6 – Mirów (wg B. Guerquina)

sezonach<sup>27</sup>. W tym czasie wykonano 140 odwiertów oraz wyeksplorowano 52 wykopy wąskoprzestrzenne o łącznej powierzchni 375 m<sup>2</sup>, uzyskując krzyżowy przekrój przez cały obiekt. Aczkolwiek dla w miarę pełnego poznania budowli potrzeba jeszcze 2–3 sezonów intensywnych badań, można już wstępnie scharakteryzować relikty obronnej rezydencji w Kozłowie.

Budowla składała się z dwu członów. Ten większy, zwany tu majdanem, miał kształt elipsy o średnicach 30 i 50 m. Był obwiedziony fosą szerokości od 13 do 17 m. Od południa przylegał rodzaj aneksu, czyli tzw. przygródek, także na narysie elipsy o średnicach 18 i 22 m. Komunikację między oboma członami, rozdzielonymi fosą, umożliwiał drewniany most, którego nikle pozostałości zostały odsłonięte. Całość tego założenia była otoczona ziemnym wałem o szerokości podstawy 10–11 m; nasyp nie posiadał wewnętrznej konstrukcji wzmacniającej. Z wałem łączyły się dwie groble prowadzące poprzez podmokłe łąki w stronę południa i północy. Wewnętrzna zabudowa, w świetle dotychczasowych ustaleń, koncentrowała się w północnej części większego członu założenia. Były to jakieś drewniane budynki, lecz trudno na razie określić ich wymiary i konstrukcję. Pamiętać bowiem musimy, że nasyp obiektu został bardzo zniwelowany; jego najwyższe partie są dzisiaj wyniesione zaledwie 1 m nad poziom otaczających łąk.

W trakcie badań odkryto znaczną ilość zabytków ruchomych, szczególnie metalowych (około 800 szt.). Do najważniejszych należy 5 ostróg z gwiaździstym bodźcem, dwa masywne klucze do bramy, 3 duże okucia drewnianych łopat, orzech kuszy, groty beltów, fragmenty strzemion i podków. Te zabytki oraz liczne ułamki naczyń ceramicznych posłużyły do wyznaczenia chronologii budowli. Najprawdopodobniej wzniesiono ją na początku II połowy wieku XIV, a swe funkcje przestała pełnić przy końcu XV w. Warto teraz sprawdzić jak proponowane datowanie koreluje z wiadomościami źródeł pisanych. Otóż obronna rezydencja poświadczona jest w znanych mi źródłach jako *curia* pierwszy raz w 1381 r., kiedy to Mściwoj z Kozłowa uposaża miejscowy kościół parafialny<sup>28</sup>. W 1394 r. wspomniany jest też kapelan dworu tegoż Mściwoja<sup>29</sup>. Sądzę więc, że rodową rezydencję wznosił ojciec Mściwoja Piotr z Kozłowa lub dziad Andrzej.

Przejdźmy do kolejnej rezydencji obronnej Lisów. Wspomniany Andrzej, syn Pakosława z Mstyczowa, miał trzech braci, z których dwóch było duchownymi, a ten trzeci, najbardziej nas interesujący, nie jest nam znany z imienia. Wiemy natomiast, że jego synem był Andrzej piszący się z Mstyczowa, kasztelan żarnowski w latach 1354–1378<sup>30</sup>. W jego posiadaniu była wieś

<sup>27</sup> S. Kołodziejski, *Kozłów, Informator archeologiczny. Badania 1987*, Warszawa 1988, s. 198–9.

<sup>28</sup> *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, red. S. Kuraś, cz. 1, Lublin 1965, nr 79.

<sup>29</sup> Kartoteka ŚHGKr.

<sup>30</sup> Śliwiński, *Ród Lisów w średniowieczu*.

Czarnocin koło Skalbmierza, na terenie której znajduje się obiekt, przypominający swym kształtem typowe grodzisko stożkowate. Położony jest wśród podmokłych łąk w południowej części wsi. Średnica okrągłej jego podstawy wynosi około 30 m, a wysokość nasypu sięga 12 m.

Wyrażane dotychczas w literaturze poglądy na temat funkcji i chronologii obiektu są znacznie zróżnicowane. Łączy się go przeważnie z tradycją reformacyjną, poświadczoną w tej części województwa kieleckiego szczególnie licznymi pamiątkami. Wspomniany kierunek interpretacji funkcji obiektu znalazł również odzwierciedlenie w miejscowym nazewnictwie, określającym kopiec mianem Góry Lutrowskiej, jako że według tradycji ziemny nasyp ma jakoby przykrywać pochówki miejscowych arian. Zasadność owych przypuszczeń podawał jednakże w wątpliwość zasłużony „starożytnik” Ambroży Grabowski w swym wydanym w 1822 r. w Krakowie dziele pt. *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*<sup>31</sup>. W kolejnych publikacjach dotyczących obiektu w Czarnocinie autorzy rozpatrywali jego funkcję w formie alternatywy: bądź jako kurhan, bądź jako pozostałości po grodzie. Podobna rozbieżność poglądów panuje w nowszej literaturze. Przykładowo E. Dąbrowska twierdziła, że są to relikty funkcjonującego w okresie XIII–XV w. grodu stożkowatego, natomiast Jerzy Gąssowski i Andrzej Kępisty byli skłonni uznawać obiekt za kurhan<sup>32</sup>. Powstałego dylematu w zakresie interpretacji funkcji i chronologii ziemnego kopca nie mogły rozstrzygnąć w pełni również przeprowadzone badania weryfikacyjne<sup>33</sup>.

Oględziny obiektu oraz wykonane odwierty dotarły jednakże przesłanek skłaniających do podzielenia poglądów autorów utożsamiających obiekt w Czarnocinie z pozostałościami założenia obronnego tzw. gródka stożkowatego, pełniącego w czasach średniowiecza zadania obronnej rezydencji możnowładczej. Morfologia kopca przypomina podobne nasypy ziemne, których funkcję ustalono w wyniku metodycznie przeprowadzonych badań wykopaliskowych (np. Mokrsko Dolne, Piła, Mychów, Włoszczowa, Szczekociny i inne).

W trakcie badań weryfikacyjnych zostały wykonane na plateau kopca dwa odwierty, w których uchwycono ślady warstwy kulturowej, co wzmacnia hipotezę o istnieniu tu niegdyś budowli rezydencjonalnej. Dalszych argumentów dostarczają wyniki wstępnej kwerendy w źródłach pisanych świadczące, iż

<sup>31</sup> A. Grabowski, *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*, Kraków 1822, s. 309.

<sup>32</sup> Dąbrowska, *Studia nad osadnictwem...*, s. 194; idem, *Sprawozdanie z badań powierzchniowych przeprowadzonych w roku 1960 w dorzeczu Nidy*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1964, t. XVI, s. 387; J. Gąssowski, A. Kępisty, *Przewodnik archeologiczny po Polsce*, Wrocław 1973, s. 19.

<sup>33</sup> S. Kołodziejcki, *Wstęp do studium konserwatorsko-historycznego Czarnocina, woj. kieleckie*, Kielce 1990, maszynopis w Wydziale Archeologicznym PSOZ w Kielcach.

Czarnocin stanowił w średniowieczu centrum klucza majątkowego jednej z gałęzi rodu Lisów<sup>34</sup>.

Oświetloną dokumentami historię wsi rozpoczynają wiadomości zawarte w spisach świętopietrza z lat 1325–1327. Pierwszego dziedzica wsi Piotra z Czarnocina i Gniewięcina poświadczają źródła pisane dopiero w latach 1376–1381. Z pewnością Czarnocin był już w posiadaniu jego ojca Andrzeja, piszącego się z Mstyczowa (1353–1378), piastującego od 1354 r. godność kasztelana żarnowskiego, gdyż Piotr uzyskał tę wieś oraz część Gniewięcina w wyniku podziału ojcowizny. Sądzę zatem, że właśnie Andrzej był organizatorem centrum majątkowego w Czarnocinie i zapewne fundatorem tutejszej rezydencji obronnej. Dodatkowym argumentem wspierającym tę hipotezę jest wiadomość przekazana przez Jana Długosza, iż kamienny kościół parafialny w Czarnocinie ufundował w 1360 r. Otton herbu Lis, prepozyt gnieźnieński i kanclerz Królestwa. Nie powinna budzić większych wątpliwości identyfikacja tej osoby ze stryjem Andrzeja z Mstyczowa Ottonem, który postanowił wnieść parafialny kościół w dobrach swego bratanka. Sądzę, że czas budowy świątyni był zbliżony do początków wznoszenia warownej siedziby. Biorąc pod uwagę podobne sytuacje w średniowiecznej Małopolsce, można przypuszczać, że budowa bezpiecznej rezydencji dziedziców wsi poprzedzała nieco powstanie kościoła. Tak więc, nim badania wykopaliskowe nie ustalą precyzyjnie czasu wzniesienia obronnej siedziby w Czarnocinie, można hipotetycznie odnosić jej początki do pierwszej połowy XIV w., raczej bliżej połowy tego stulecia.

Po śmierci Piotra z Czarnocina i Gniewięcina (zapewne w 1381 r.) wieś przeszła w ręce jego synów Mikołaja i Piotra, natomiast trzeci syn Otta zwany Tłustym utworzył nowy klucz majątkowy z centrum w Klimontowie, obok wcześniej omówionego Kozłowa, i wznosił tam prawdopodobnie nową siedzibę obronną, której poświęcę nieco uwagi.

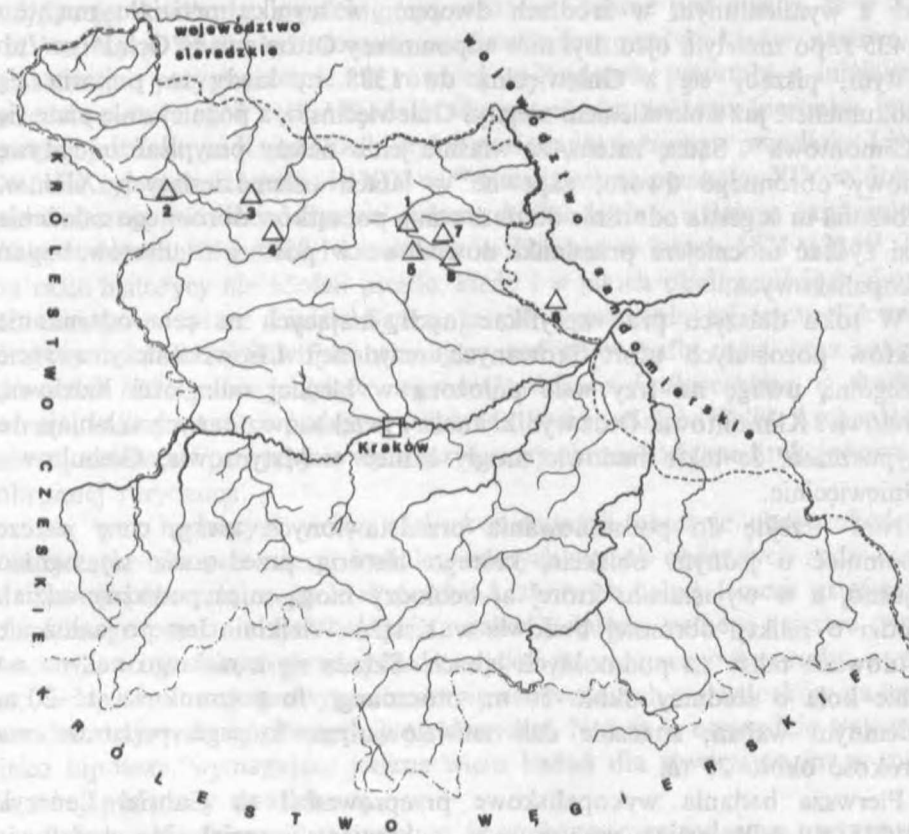
Relikty tej budowli tworzą kopiec o średnicy podstawy około 25 m. Wokół założenia widoczne są pozostałości fosi oraz ziemnego wału. Obiekt porastają obecnie drzewa i krzewy, a wewnątrz nasypu tkwią szczątki piwnic zbudowanych z kamieni i cegieł, wśród których można wyróżnić także palcówki. Na wschód od kopca znajdują się murowane zabudowania podworskie.

Przeprowadzone badania weryfikacyjne ograniczyły się do powierzchniowych obserwacji oraz do wykonania dwu odwiertów, w których stwierdzono złożony układ nawarstwień kulturowych. Na powierzchni znaleziono natomiast kilka ułamków ceramicznych naczyń, pochodzących prawdopodobnie z końca XIV w. lub początków XV oraz z czasów nowożytnych<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> Kartoteka SHGKr.

<sup>35</sup> S. Kołodziejski, *Uwagi do problematyki badań reliktyw obronnej rezydencji w Klimontowie, gm. Sędziszów*, Kielce 1986, maszynopis w Archiwum Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Krakowie.

Wsparcia dowodowego dla uzyskanych w trakcie badań terenowych nikłych przesłanek chronologicznych należy poszukać w źródłach pisanych.



Rys. 2. Lokalizacja zamków: 1 – Krzelów, 2 – Koziegłowy, 3 – Mirów, 4 – Bąkowiec, 5 – Kozłów, 6 – Czarnocin, 7 – Klimontów, 8 – Książ Wielki

Zacznijmy od tych późniejszych. Otóż dysponujemy inwentarzem dworu w Klimontowie spisany w 1684 r., który mówi, iż na kopcu stoi podpiwniczony budynek o dwu kondygnacjach naziemnych, spięty czterema basztami. W jednej z nich pomieszczona jest kaplica z ołtarzem. Obronie tej budowli służył nie tylko przekop, nad którym był przerzucony drewniany most oraz ganek otaczający piętro, lecz także 7 hakownic i 5 muszkietów wchodzących w skład spisanych ruchomości dworu. Jak wynika z inwentarza, budowla była już znacznie zdewastowana, a dziedzicem wsi był Stanisław Gołuchowski<sup>36</sup>.

<sup>36</sup> *Inwentarze dóbr ziemskich...*, s. 254–261.

Wcześniej właścicielami Klimontowa byli Dębiccy herbu Gryf, którzy uzyskali wieś dzięki małżeństwu około 1470 r. Mikołaja Dębickiego z Anną Lisówną córką Andrzeja z Klimontowa. Tenże Andrzej przejął dobra klimontowskie, wraz z wymienionym w źródłach dworem, w wyniku podziału majątku w 1435 r. po zmarłym ojcu. Był nim wspomniany Otton zwany Ocieżałym lub Tłustym, piszący się z Gniewięcina do 1388 r., kiedy to pojawia się w dokumencie już z określeniem niegdyś Gniewięciński, a później stale pisze się z Klimontowa<sup>37</sup>. Sądzę zatem, że właśnie jemu należy przypisać inicjatywę budowy obronnego dworu, zapewne w latach osiemdziesiątych XIV w. Zgłoszona tu sugestia odnośnie do datowania początków obronnego założenia musi zyskać mocniejsze przesłanki dowodowe w postaci rezultatów badań wykopaliskowych.

W toku dalszych prac weryfikacyjnych, mających na celu odszukanie relikwów pozostałych ufortyfikowanych rezydencji Lisów, należy zwrócić szczególną uwagę na trzy wsie położone w bliskiej odległości Kozłowa, Krzelowa i Klimontowa. Otóż wyniki analizy przekazów pisanych skłaniają do przypuszczeń, że takie budowle mogły istnieć w Mstyczowie, Giebułtowie i Gniewięcinie.

Nim przejdę do podsumowania przedstawionych uwag, chcę jeszcze wspomnieć o jednym obiekcie, którego historia przedstawia się bardzo niejasno, a w wyjaśnieniu której archeolodzy mogą mieć poważny udział. Chodzi o relikty obronnej budowli w Książu Wielkim. Jest to założenie usytuowane także na podmokłych łąkach. Składa się z niskiego nasypu na planie koła o średnicy około 50 m, otoczonego fosą szerokości 15–20 m i ziemnym wałem, znacznie dziś zniwelowanym, którego podstawa ma szerokość około 20 m.

Pierwsze badania wykopaliskowe przeprowadził tu Gabriel Leńczyk w 1945 r., odkrywając podmurówki z kamieni i cegieł. Na podstawie pozyskanych zabytków ruchomych przyjmował, że w XII i XIII w. funkcjonowała w tym miejscu osada, a w II połowie XIII w. wzniesiono założenie obronno-rezydencjonalne, które użytkowano do początków XVI w.<sup>38</sup> W 1983 r. badania weryfikacyjne na obiekcie podjął także Edward Ćwiertak, nie uzyskując jednak rezultatów godnych szczególnej uwagi<sup>39</sup>.

Próba skonfrontowania ustaleń chronologicznych archeologów z wiadomościami przekazanymi przez średniowieczne źródła pisane jest przedsięwzięciem skomplikowanym. Uzyskanie znaczących wyników i w miarę wiary-

<sup>37</sup> SHGKr, cz. II, z. 3, s. 535 i n.

<sup>38</sup> G. Leńczyk, *Obronny dwór średniowieczny w Wielkim Książu w pow. miechowskim*, „Z otchłani wieków” 1948, R. XVII, z. 5–6, s. 81–82.

<sup>39</sup> E. Ćwiertak, *Badania inwentaryzacyjno-weryfikacyjne grodziska w miejscowości Książ Wielki, st. 1, gm. loco, woj. kieleckie*, Łódź 1983, maszynopis w Wydziale Archeologicznym PSOZ w Kielcach.

godnych danych na temat fundatora budowli będzie wymagało jeszcze wielu zabiegów interpretacyjnych. Najpoważniejszą przeszkodą jest tu ubóstwo źródeł z II połowy XIII w., kiedy to najprawdopodobniej wzniesiono obronną rezydencję. Analizując morfologię jej reliktyw i biorąc pod uwagę, że w XIV i XV w. Książ Wielki był otoczony osadami należącymi do Lisów, nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, iż również ta budowla powstała z inicjatywy przedstawicieli tegoż rodu. Dodatkową przesłanką takiego kierunku interpretacji jest fakt, że Książ Wielki był w posiadaniu jednego z przodków Lisów Stefana, żyjącego w I połowie XIII w.<sup>40</sup> Natomiast na początku XIV w. źródła poświadczają jako dziedzica wsi Adama herbu Janina, sędziego sandomierskiego w latach 1314–1320 i kasztelana wiślickiego w latach 1321–1336<sup>41</sup>. Jak na razie historycy nie zdołali ustalić, kiedy i w jakich okolicznościach doszło do utraty wsi przez Lisów. Sądzę, że do wyjaśnienia tej istotnej kwestii przyczyni się Błażej Śliwiński, pracujący nad monografią rodu, oraz autorzy *Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu*, którzy wkrótce podejmą prace nad hasłem *Książ Wielki*. Archeolodzy muszą natomiast precyzyjnie wyznaczyć ramy chronologiczne funkcjonowania obronnej rezydencji.

Na tym budzącym wciąż wiele kontrowersji obiekcie chcę zakończyć niniejszą krótką prezentację średniowiecznych siedzib obronnych rodu Lisów na terenie północnej części Małopolski. Aczkolwiek dalecy jeszcze jesteśmy od dogłębnego poznania tych założeń, a nawet ustalenia pełnego rejestru owych budowli, wzniesionych przez przedstawicieli interesującego nas rodu, wydaje się, że uprawnione jest zasygnalizowanie nasuwających się wniosków na temat uwidaczniających się pewnych prawidłowości. Należy je oczywiście traktować jako hipotezy, wymagające jeszcze wielu badań dla stworzenia im w miarę mocnej podstawy dowodowej.

Przede wszystkim widać wyraźnie, że preferowanym rodzajem usytuowania obronnych rezydencji Lisów są niskie, podmokłe łąki. Ta tendencja nie wynika wyłącznie z geomorfologii obszarów znajdujących się w posiadaniu rodu, gdyż na terenie analizowanych tu kluczy majątkowych znajdują się także wywyższone formy terenowe, położone w pobliżu cieków wodnych, a więc znakomicie nadające się do wzniesienia rezydencji i zapewniające podstawowe wymogi bytowe. Jedynie zamek w Mirowie, który przypisuję Lisom z pewną dozą niepewności, posadowiony został na suchym, wyniesionym terenie. Uwidacznia się ponadto, przynajmniej w przypadku obiektów w Kozłowie i Koziegłowach, podobieństwo rozwiązań przestrzennych tych budowli. Przyszłe badania powinny wyjaśnić, czy w Koziegłowach już w pierwszej fazie, a więc w latach siedemdziesiątych lub osiemdziesiątych XIV w., wzniesiono murowa-

<sup>40</sup> Śliwiński, *Ród Lisów w średniowieczu*.

<sup>41</sup> *Spis urzędników małopolskich...*, s. 341.

ne budynki, czy też, podobnie jak to było w Kozłowie, zabudowa była drewniana. Potwierdzenia przez archeologów oczekują również sugestie, że oba założenia obronno-rezydencjonalne składały się z dwu członów. Być może w trakcie przyszłych badań wykopaliskowych lepiej zachowanego obiektu w Koziegłowach uda się w pełni wyjaśnić funkcję owego mniejszego elementu rezydencji, nazwanego tu przeze mnie przygródkiem. Niewielkie mamy bowiem szanse na uzyskanie w Kozłowie danych, które byłyby pomocne do rozwiązania nurtującego problemu. Zachowały się tu zaledwie nikle pozostałości warstwy kulturowej.

Ujmując szerzej problem budownictwa obronno-rezydencjonalnego Lisów można stwierdzić, że stosownie do swej wysokiej pozycji, którą zajmowali w średniowiecznej monarchii, także w zakresie tego rodzaju inwestycji mieli znaczące osiągnięcia. Wystarczy stwierdzić, iż potomkowie Klemensa z Pełcznicy po zbudowaniu w XIII w. zamku Krzelów w następnym już stuleciu wzniesli pięć kolejnych ufortyfikowanych siedzib, a trudno być pewnym, czy zdołaliśmy odkryć wszystkie ich budowle.

W poczynaniach Lisów możemy także znaleźć potwierdzenie możliwej do zgłoszenia tu tezy, że wyrazem siły i znaczenia rodów, zaliczanych do elity feudalnej, były ich rezydencje. Punktem honoru możnowładców było zamieszkiwanie w zamkach godnych piastowanego urzędu i zapewnienie przyszłym dziedzicom siedzib cieszących się równym prestiżem. Efekt tych zabiegów sprowadzał się do wznoszenia nowych rezydencji w miarę powiększania się rodzin lub zakupu takich budowli od utracuszowskich potomków innych rodów.

Znaczenie zamków jako gniazd rodowych znalazło swój wyraz również w tworzeniu nazwisk szlacheckich. Początkowo spełniało tę rolę imię z przydawką odmiejscową, by w wieku XV, a zwłaszcza w XVI, ukształtować się już w formie nazwisk przymiotnikowych, niejednokrotnie utworzonych od nazwy samego zamku. Prawie regułą było natomiast wywodzenie nazwisk od miejscowości, na terenie których funkcjonowały obronne rezydencje rodowe. Zapewne tak brzmiące nazwiska przysparzały splendoru i rangi możnowładcom.

W znaczeniu zamku jako siedziby rodowej tkwi zapewne źródło niechęci w przekazywaniu go w spadku kobietom, mimo że zdobyły one już w średniowieczu prawo dziedziczenia po ojcu na równi z braćmi. Starano się zatem, w przypadku braku męskich potomków, by zamek przeszedł w ręce braci, braci stryjecznych, bratanków, a nawet dalszych krewnych w linii męskiej, co znalazło później swój wyraz w tworzonych ordynacjach. Być może w kręgu tych zagadnień należy szukać źródeł legend, a nawet potwierdzonych w historycznych przekazach faktów o więzieniu w basztach zamków nadobnych niewiast. Stając tu w ich obronie, skłonny jestem sugerować, że nie w każdym przypadku izolację tę zawdzięczały swej niewierności, lecz, zwłaszcza gdy były



jedynaczkami, rodzice i współrodowcy woleli sprawować kontrolę nad zbyt daleko idącymi umizgami zalotników, którym afekt do wybranki serca wznaczała często perspektywa przejęcia zamku, co w konsekwencji mogło doprowadzić do przejścia rezydencji w ręce innych rodów. Warto również zastanowić się, czy aby w dobie średniowiecza, charakteryzującej się stałą rotacją elity władzy i rywalizacją poszczególnych rodzin możnowładczych o zajmowanie jak najwyższych urzędów, zamek – gniazdo rodowe – nie odgrywał bardzo doniosłej roli. Ten widomy znak potęgi i znaczenia rodziny posiadał z pewnością większą moc perswazyjną w tak często toczonych sporach wartościujących pozycję społeczną możnowładów niż powoływanie się na chlubne tradycje swych przodków – nierzadko legendarnych.

Realizacji dążeń do nadania wysokiej rangi siedzibie rodowej służyły kaplice funkcjonujące w obrębie obronnej rezydencji, poprzedzające najczęściej wznoszone w pobliżu kościoły parafialne. Dotychczas zbadane pobieżnie źródła średniowieczne poświadczają istnienie kaplicy zamkowej w Koziegłównach i w czasach późniejszych w Klimontowie. Natomiast kapelan dworu lub zamku występuje w dokumentach dotyczących Krzelowa, Kozłowa, Koziegłówn i Mirowa. Zapewne po szczegółowszej kwerendzie okaże się, że był on również w Czarnocinie. W fakcie istnienia zamkowych kaplic, prywatnych kapelanów, burgrabiów i innych urzędników dworskich dostrzec możemy efekty dążeń możnowładców do zrównania swych rezydencji w zakresie rozwiązań funkcjonalnych i organizacji służby dworskiej z siedzibami królewskimi. Podejmowano także inne zabiegi w tym zakresie, lecz trudno zgłębiać te zagadnienia w tak krótkim studium, gdyż te ogólne uwagi mają za zadanie jedynie uwidocznic znaczenie ufortyfikowanych siedzib pańskich, którym historycy nie poświęcili zbyt wiele uwagi, ze szkodą zresztą dla całokształtu problematyki dotyczącej rodów możnowładczych feudalnej Polski.

Zasygnalizowane tu problemy muszą w przyszłości podjąć i szczegółowo przeanalizować zespoły badawcze złożone z przedstawicieli pokrewnych dyscyplin naukowych.

*Stanisław Kołodziejcki*

FORTIFIED RESIDENCES OF THE LIS FAMILY  
IN THE NORTHERN PART OF LITTLE POLAND  
REMARKS ON THE RESEARCH PROBLEMATICS

The studies on the elite of medieval Poland, that have recently made considerable progress, have resulted in numerous articles devoted to particular families of magnates. Historical studies are paralleled by archaeological ones, the aim of which is to recognize remains of fortified residences erected in the centres of the estates by representatives of these families.

In this article an attempt is made to demonstrate the need to combine the efforts of akin scientific disciplines in order to fully recognize the problems posed by the study of the elites of feudal Poland, their importance and their political and economic activity.

One of the subjects which make it possible for the studies pursued by medievalists and archaeologists alike to achieve satisfactory results is the problem of medieval residential and defensive architecture of the Lis family, since the leading role played by this family in the internal politics of the state of that time and its high economic status were also reflected in architecture.

Owing to field investigations, six fortified residences built by the members of the Lis family have so far been revealed and at least partly recognized.

Three of these (Krzelów, Kozłów and Klimontów) were located within a compact and extensive landed property stretching along the river Mierzawa, tributary of the Nida. It seems justifiable to think that owing to the results of a penetrating analysis of written records it will be possible to add a nearby feature at Książ Wielki, characterized by similar morphology, to this series of the family investments.

Another compact estate owned by the Lis family is located in the north-western part of the medieval province of Kraków, with fortified residences at Koziegłowy and Mirów. The Bąkowiec castle situated nearby may also have been erected by the members of this family.

The last fortified medieval residence of the Lis family, recognized in Little Poland, is located between the rivers Niedzica and Nida, away from the two estates mentioned above. Its remains in the shape of a typical motte are situated at a place called Czarnocin.

The studies conducted so far show that the buildings, briefly characterized in the article, owe their origin to the growth of the Lis family and to the forming of separate estates for its particular branches. An indispensable condition for the proper functioning of a new estate was the fortified residence of its owner, which guaranteed safety and efficient management of the estate and provided a seat commensurate with the status of the magnate.

Further archaeological investigations are necessary in order to recognize fully the morphology of these buildings and to confirm the already observable similarities in their function and layout. The analogies noted so far refer mainly to the choice of the site for erecting the fortified residence. Most of them are located in wet low-lying meadows, which location had influenced strongly the morphology of the features in question. Other similarities, mentioned in the article, should be confirmed by results of further excavations. The combined studies of archaeologists and historians should aim at defining precisely the period when the buildings were in use and to indicate their founders and later owners.